

Józefa Famielec

# WOLNOŚĆ I DOBROBYT DLA WSZYSTKICH JAKO CEL ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU – W ŚWIETLE ORDOLIBERALNEJ KONCEPCJI SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ

---

Józefa Famielec, prof. dr hab. – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

adres korespondencyjny:  
Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej  
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie  
ul Rakowicka 27 31-510 Kraków  
famielej@uek.krakow.pl

## FREEDOM AND PROSPERITY FOR ALL PERCEIVED AS A GOAL OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT IN THE LIGHT OF ORDOLIBERAL CONCEPT OF SOCIAL MARKET ECONOMY

**SUMMARY:** Sustainable development should be conformed to a single order. The basic principle of this order should integrate both economic, social and ecological aspects. Economic growth including GNP has to be treated as a means of achieving a particular order, rather than be just a goal and consequently the only tool that confirms this development. This pertains to all possible effects of such development: political, fiscal and social. There exists a possibility to define such an order, which has been already pioneered by the ordoliberalism theory (Walter Eucken and others). In addition the aforementioned order may also be achieved by employing the social market economy (Ludvig Erhard, author of the concept and policy of the so-called “German economic miracle”).

**KEY WORDS:** the ordoliberalism theory, sustainable development, freedom, prosperity

---

## Wstęp

Tytuł „Ekonomia i Środowisko”, dobrany przed 20 laty jako nazwa czasopiśma, w jubileuszowym wydaniu jest bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, aktualny. Moje uznanie dla tej nazwy wynika zwłaszcza z zawartej tu koniunkcji, która bardzo często, zarówno w teorii, jak i praktyce bywa naruszana (także w wielu obszarach badawczych i publikacjach). Maksymą tej koniunkcji stała się kategoria zrównoważonego rozwoju, który *jest ideą harmonijnego, trwałego współistnienia między podstawowymi podsystemami: ekonomicznym, społecznym i ekologicznym i który może być alternatywą dla dotychczasowego modelu rozwoju, którego immanentną składową jest występowanie zjawisk kryzysowych*<sup>1</sup>.

Problematyka zrównoważonego rozwoju dominowała na łamach „Ekonomii i Środowiska”, w debatach konferencji międzynarodowych i ogólnopolskich. Stanowi ona fundamenty nowej szkoły i ekonomii ekologicznej<sup>2</sup>. Autorka mając swój skromny udział w pracach teoretycznych i badaniach w tym zakresie, akceptuje przytoczone tu podsystemy, określane też mianem triady łańdów – ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Jednakże to, co się wydaje nadal kontrowersyjne – zdaniem autorki – to granice autonomiczności tych łańdów, czyli ich odrębne traktowanie i optymalizowanie. Jest na to dużo dowodów, w publikacjach, badaniach naukowych i polityce. Co do tego ostatniego politycznego odniesienia, to wystarczy przytoczyć odrębne, co do regulacji i podporządkowania strukturze instytucjonalnej państwa i gospodarki politykę: gospodarczą (regulującą łańd ekonomiczny), społeczną (regulującą łańd społeczny) oraz ekologiczną (regulującą łańd ekologiczny).

Ekonomiści i specjaliści tak zwanej ekonomii ekologicznej i zarządzania środowiskowego kształtują teoretyczne podstawy i regulacje prawne polityki ekologicznej<sup>3</sup>. Polityka ta nie jest spójna innymi politykami, powstaje w różnych resortach, które ze sobą słabo współpracują<sup>4</sup>. Można mówić nawet o „wrogiej konkurencji” między tymi politykami, z uwagi na odpowiedzialność polityczną różnych

<sup>1</sup> *Kształtowanie zrównoważonego rozwoju w reakcji na kryzysy globalny*, red. A. Graczyk, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław 2011, s. 9 (wstęp).

<sup>2</sup> W Polsce ukazało się wiele monografii i podręczników w tym zakresie. Warto wymienić: H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2010 (przy współudziale i konsultacji wielkiego Pioniera rozwoju zrównoważonego – wieloletniego redaktora naczelnego „Ekonomii i Środowiska” – Bazylego Poskrobki). Na płaszczyźnie metodycznej i implementacyjnej na uwagę zasługuje między innymi publikacja: *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Warszawa-Białystok 2005.

<sup>3</sup> Ostatnia jej regulacja to: Uchwała Sejmu RP z dnia 22 maja 2009 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka ekologiczna państwa w latach 2009-2012 z perspektywą do 2016”, M.P., nr 34, poz. 501.

<sup>4</sup> Więcej o tych powiązaniach: J. Famielec, *Polityka ekologiczna w warunkach kryzysu finansowego*, w: *Rozwój Polityki Ekologicznej w Unii Europejskiej i w Polsce*, red. J. Famielec i M. Kożuch, Uniwersytet Ekonomiczny, Fundacja UEK Kraków, 2010, s. 85-104.

resortów za różne cele polityczne i wynikające z tego konflikty „interesów” politycznych (na przykład konflikt między presją na absorpcję funduszy UE a wykonalnością organizacyjną i technologiczną przedsięwzięć ochronnych). Także w dydaktyce, nauce i badaniach stosowanych, ukształtował się głęboki podział pomiędzy badaniem ładu ekonomicznego, społecznego oraz ekologicznego (odrębne kierunki studiów, dyscypliny naukowe, działy w strukturach organizacyjnych przedsiębiorstw). Takie wyspecjalizowanie się podstaw kształtowania i weryfikacji tych trzech ładów bywa uzasadnione odrębną wiedzą, kompetencjami i umiejętnościami niezbędnymi do ich tworzenia i oceny. Odrębność ta bywa jednak zbyt odległa i groźna co do skuteczności polityki w ogóle. Szczegółne zagrożenie – zdaniem autorki – rodzi teoria i praktyka ładu społeczno-ekonomicznego, a osobna ładu ekologicznego. Starania nauki i polityki zmierzają najczęściej do odpowiedzi na pytanie – jak powiązać, „dokleić” ład ekologiczny do społeczno-gospodarczego? Kategoria zrównoważonego rozwoju próbuje te łądy pogodzić, ponieważ rozwój jest celem każdego z nich. Cechy ekonomiczne, społeczne i ekologiczne są atrybutem każdego działania i nie powinny one być izolowane (poza dydaktyką, kiedy trzeba przekazywać wiedzę i kształcić umiejętności oraz postawy, ale i tu powinny być wypracowywane zasady spójności i integracji celów ekologicznych z ekonomicznymi oraz społecznymi).

Rozwój społeczno-gospodarczy i jego ocena bywa podstawą decyzji politycznych, finansowych, inwestycyjnych, konsumenckich. Wykorzystywaną powszechnie kategorią jest wzrost gospodarczy i produkt krajowy brutto (PKB) jako jego miernik. Wzrost gospodarczy odnoszony jest do sfery realnej gospodarki, która obejmuje materialną bazę produkcji wraz z zasobami naturalnymi, ludnością i zmianami w jej strukturze oraz wytwarzanymi dobrami produkcyjnymi i konsumpcyjnymi<sup>5</sup>. Wymienione tu zasoby naturalne nie obejmują świadczeń ekosystemów ani dóbr wolnych; PKB wyraża jedynie wzrost wielkości wytworzonych dóbr i usług produkcyjnych i konsumpcyjnych, czyli niektórych czynników produkcji i środków zaspokojenia potrzeb. W tym mierniku nie ma miejsca na wiele elementów ładu ekologicznego, także ładu społecznego (zawężanego często – niesłusznie – do problemów tylko socjalnych). Do powszechnie obowiązującego pojęcia wzrostu gospodarczego, mierzonego wzrostem PKB, próbuje się dokładać (doklejać, dostawiać) elementy i parametry ładu ekologicznego<sup>6</sup>, tworząc tak zwane zintegrowane wskaźniki wzrostu gospodarczego<sup>7</sup> (na przykład

<sup>5</sup> M.G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2008, s. 9 i dalsze.

<sup>6</sup> Czyniła to także i autorka niniejszego opracowania w takich publikacjach, jak: J. Famielec, *Straty i korzyści ekologiczne w gospodarce narodowej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1999, s. 38-63; J. Famielec, *Korzyści i straty ekologiczne w ekonomii sektora publicznego*, „Ekonomia i Środowisko”, 2010 nr 1, s. 46-63.

<sup>7</sup> Najbardziej dopracowanym przykładem takiej miary jest wskaźnik trwałego dobrobytu ekonomicznego (ISEW), opracowany przez Daly i Cobb Jr., którego podstawą są wydatki na dobra finalne, a konkretnie wielkość konsumpcji indywidualnej, w tym na przykład indywidualne wydatki ochronne związane z zanieczyszczeniem środowiska, koszty wynikające z zanieczyszczenia wód, powietrza, z występowania hałasu, z utratą terenów bagiennych, cyt. za: J. Śleszyński, *Eko-*

ISEW), nazywane często miarami zrównoważonego rozwoju. Ale w polityce inwestycji, redystrybucji kapitału (na przykład przez UE), finansach publicznych (na przykład normy długu i deficytu publicznego), rankingach rozwoju państw i w restrykcjach finansowych za nadmierne zadłużenie, obowiązuje klasyczny miernik PKB, bez takich elementów. To oznacza, że uwzględnianie dotąd formułowanego ładu ekologicznego i zrównoważonego rozwoju w publikacjach, badaniach naukowych i pracach eksperckich nie może przełożyć się na politykę i praktykę życia gospodarczego. Inwestycje ekologiczne nie mogą stanowić odrębnej aktywności, procesy, obiekty, produkty powinny być od podstaw konstruowane i prowadzone z uwzględnianiem celów nie tylko finansowych, ale i ekologicznych i społecznych. Jeden miernik rozwoju bywa wygodniejszy i bardziej skuteczny niż wiele mierników, których ocena i egzekucja musi być z konieczności uznaniowa. Syntetycznym miernikiem jest PKB, ale miernik ten nie spełnia dobrze roli pomiaru nawet efektów sfery realnej gospodarki<sup>8</sup>, pomija wartość dóbr i usług nie będących przedmiotem transakcji rynkowych, pomija transakcje czysto finansowe. PKB jest miernikiem określającym rozmiar produkcji w danej jednostce czasu, a nie dobrobytu<sup>9</sup>, jakiego poszukuje się w definicji i miernikach rozwoju zrównoważonego.

Jaki więc rozwój, jak go mierzyć? Co robić z dotychczas wypracowaną teorią rozwoju zrównoważonego? Zaproszenie mnie do napisania artykułu dotyczącego nowych problemów i obszarów badań ekonomii środowiska i zasobów naturalnych, skłoniło mnie do podjęcia próby odpowiedzi na te pytania. Próba odpowiedzi na te pytania jest celem niniejszego opracowania i rozwija następujące tezy badawcze:

- rozwój powinien być podporządkowany jednemu ładowi (porządkowi), którego podstawowa zasada powinna integrować zarówno porządek ekonomiczny, społeczny, jak i ekologiczny;
- wzrost gospodarczy, w tym wzrost PKB powinien być traktowany jako środek osiągnięcia wybranego ładu, a nie powinien być celem i jedynym weryfikatorem rozwoju, ze wszystkimi jego skutkami: politycznymi, finansowymi, społecznymi;
- istnieje możliwość zaproponowania takiego ładu<sup>10</sup>, sformułowanego przez teorię ordoliberalizmu (Waltera Euckena i innych) i polityki osiągnięcia takie-

---

*nomiczne problemy ochrony środowiska*, Agencja Wydawnicza ARIES, Warszawa 2000, s. 297 i dalsze.

<sup>8</sup> M.G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2008, s. 13-14.

<sup>9</sup> L. Zienkowski, *Co to jest PKB? Jego rola w analizach ekonomicznych i prognozowaniu*, Dom Wydawniczy „ELIPSA”, Warszawa 2001, s. 85 i dalsze.

<sup>10</sup> Wskazuje na taką potrzebę i szansę: B. Fiedor, *Trwały rozwój a koncepcja społecznej gospodarki rynkowej*, w: *Kształtowanie zrównoważonego rozwoju w reakcji na kryzysy globalny*, red. A. Graczyk, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław 2011, s. 13-29. Rozwija on kategorię ekologicznej socjalnej gospodarki rynkowej (ESGR), która zmierza do swoistej ekologizacji szeroko rozumianych procesów gospodarowania, w tym konsumpcji, w procesie przechodzenia ze wzrostu dobrobytu materialnego do wzrostu jakościowego. Wzrost jakościowy oznacza rozwój gospodarki, w którym realizacja tradycyjnych celów gospodarowania właściwych społecznej gospodarce rynkowej, odbywa się przy jednocześnie postępującej sanacji

go ładu w postaci społecznej gospodarki rynkowej (Ludwiga Erharda, autora koncepcji i polityki „niemieckiego cudu gospodarczego”).

## Ordoliberalna koncepcja gospodarki rynkowej niewykorzystaną szansą w teorii zrównoważonego rozwoju

Ordoliberalizmem nazywana jest koncepcja troski o godne warunki życia wszystkich obywateli. Według tej koncepcji gospodarka powinna działać stosownie do zasady swobody rynkowej, ale w ramach stworzonego przez państwo systemu instytucjonalnego, który powinien zapewnić jednocześnie zdolność gospodarki do sprawnego funkcjonowania na zasadach rynkowych i gwarantować wszystkim obywatelom możliwość prowadzenia samodzielnego, godnego życia z pełnym ponoszeniem odpowiedzialności za siebie i rodzinę<sup>11</sup>. W tej koncepcji mieści się aspekt ekonomiczny, społeczny i ekologiczny. Ekonomiczny dotyczy dochodów i ich rozkładu, społeczny odnosi się do nierówności dochodowych, którym przeciwdziałanie nie powinno polegać na wydatkach socjalnych państwa, wypaczających działanie rynku, lecz na tworzeniu instytucji zapewniających realizowanie solidarności społecznej przez działanie mechanizmu rynkowego. Państwo powinno tworzyć porządek społeczny. Do państwa należy też obowiązek prowadzenia odpowiedniej polityki, skierowanej na ograniczanie bezrobocia, wspieranie życia osób w trudnych warunkach materialnych i życiowych. Ekologiczne aspekty są zintegrowane i stanowią immanentną cechę każdego z problemów ekonomicznych i społecznych. Środowisko jest naturalnym i niezbędnym elementem działalności gospodarczej i życia człowieka. Przyroda, ekosystemy i ich świadczenia warunkują każdy proces życiowy, produkcji i kon-

---

środowiska naturalnego. Polityka ekologiczna państwa powinna wówczas poprawiać interregionalny egalitaryzm ekologiczny i sprzyjać międzypokoleniowej sprawiedliwości ekologicznej. Ten dojrzały i umocowany w teorii ekonomii paradygmat, formułowany przez jednego z najbardziej uznanych liderów teorii rozwoju trwałego (zrównoważonego dla innych ekonomistów) – Bogusława Fiedora – stanowią podstawę moich rozważań. Odwaga autorki idzie jednak nieco dalej (ze świadomością ryzyka jej poprawności teoretycznej oraz metodologicznej) i pozwala zaproponować wykorzystanie idei ordo i społecznej gospodarki rynkowej do sformułowania podstawowych paradygmatów rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zasady wolności jako nadrzędnej w stosunku do wzrostu gospodarczego. Ekologiczny wymiar rozwoju byłby więc rozpatrywany nie obok wzrostu gospodarczego, ale jako cel i czynnik tego wzrostu, a wykonalność działań środowiskowych byłaby rozpatrywana na równi z wykonalnością działań gospodarczych, ich wykonalnością finansową i stanowiłaby element wiązki celów stawianych rozwojowi w ogóle, zarówno w ujęciu makro- jak i mikroekonomicznym. Moja propozycja i treść niniejszego opracowania jest efektem udziału w XXI seminarium na temat *Soziale Marktwirtschaft in der Bundesrepublik Deutschland und die europäische Integration*, zorganizowanego przez Zarząd Główny PTE w Warszawie i Ludwig Erhard-Stiftung – Bonn, we Vlotho, w dniach 12-26 sierpnia 2012.

<sup>11</sup> Z. Sadowski, *Liberalizm i pojmowanie roli państwa w gospodarce*, w: *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, red. E. Mączyńska i P. Pysz, PTE Warszawa 2010, s. 169 i dalsze.

sumpcji. Rozpatrywanie jakiegokolwiek działania gospodarczego oraz społecznego człowieka, bez kwestii ładu (porządku) ekologicznego nie powinno mieć miejsca. Tymczasem w ekonomii poszukuje się podstaw optymalizacji procesów produkcji i konsumpcji z punktu widzenia czynników ekonomicznych (materialnych) bez uwzględnienia czynników przyrodniczych (ekologicznych). Nieograniczony i bezpłatny dostęp do wielu z nich nie jest wystarczającym uzasadnieniem pomijania ich w ekonomii, w rachunku ekonomicznym, w polityce gospodarczej. Występują ponadto zasoby naturalne nieodnawialne, których czas dostępności kurczy się, a nawet istnieją szacunki ich bliskiego już wyczerpania się. Groźna jest także beztroska wobec przyrody, która nadmiernie zanieczyszczona (na przykład rzeki) „odmówi” dalszego świadczenia swych usług<sup>12</sup>, a nawet stwarza ogromne zagrożenia niszczenia gospodarki i warunków życia człowieka (na przykład powodzie, osuwiska, utrata terenów uprawnych, nie mówiąc już o nadmiernym hałasie i utracie piękna krajobrazu, ciszy i warunków do dobrego odpoczynku).

Ordoliberalna koncepcja ładu (ustroju) gospodarczego wykształciła się w Niemczech, w pierwszej połowie XX wieku i jest przypisywana głównie trzem ekonomistom. Są to: Walter Eucken (1891-1950), Wilhelm Röpke (1899-1966) oraz Aleksander Rüstow (1885-1963).

Walter Eucken rozwinął teorię ładu gospodarczego, pozwalającą zintegrować w badaniach historyczny i teoretyczny aspekt procesu gospodarowania. Syntezę swoich dociekań zawarł w książce z 1939 roku *Grundlagen der Nationalökonomie (Podstawy ekonomii politycznej)*. Następnie z teorii ładu gospodarczego wyprowadził wnioski przydatne dla polityki gospodarczej i zawarł je, w znanym także w Polsce, dziele *Grundsätze der Wirtschaftspolitik (Zasady polityki gospodarczej)*, wydanym już pośmiertnie w 1952 roku. Koncepcja konku-

<sup>12</sup> Problematyka usług środowiska, określanych także mianem świadczeń ekosystemów, stanowi nowy obszar badań interdyscyplinarnych, przedmiot badań naukowych i prac eksperckich, temat wielu publikacji, także na łamach „Ekonomii i Środowiska” co przywołuję z uznaniem i zadowoleniem ekonomisty, z radością współuczestniczenia w nich. Warto tu wymienić między innymi Sympozjum Ecoserv *Świadczenia ekosystemów jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, zorganizowane przez Zakład Geografii Kompleksowej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 16 czerwca 2010 roku, którego efekty opublikowano w „Ekonomii i Środowisku” 2010, nr 1. W dniu 24 września 2012 roku odbędzie się drugie takie Sympozjum z udziałem Profesora Roberta Constanza, znanego autora teorii i badań nad identyfikowaniem oraz wartościowaniem usług ekosystemów. Do podstawowych świadczeń środowiska zalicza się usługi: materialne (na przykład produkcja biomasy, rozkład odpadów), energetyczne (na przykład akumulacja energii słonecznej), informacyjne (na przykład piękno przyrody, informacja genetyczna), przestrzenne (wykorzystanie terenu do zamieszkania, lokalizacji działalności gospodarczej, regeneracja zniszczonego antropogenicznie obszaru). Por. A. Michałowski, *Efektywność gospodarowania w świetle usług środowiska*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2012 nr 1, s. 99-118 oraz A. Mizgajski, *Świadczenia ekosystemów jako rozwijające się problemy badawcze i aplikacyjne*, „Ekonomia i Środowisko” 2010, nr 1 s. 10-19. Problemem trudnym pozostaje wykorzystanie tego dorobku w ekonomii głównego nurtu i w polityce gospodarczej oraz w innych naukach – technicznych, medycznych, rolniczych, teorii przemysłu, które pozostawiają te problemy „zielonym”, ekologom” a troszczą się tylko o skuteczność „swoich” strategii.

rencyjnego ładu gospodarczego wywarła silny wpływ na ukształtowanie ładu społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech Zachodnich.

Wilhelm Röpke, urodzony w Niemczech, tworzył i działał w Szwajcarii. Zmuszony do emigracji w 1933 roku trafił do uniwersytetu w Istambule, a po kilku latach do Instytutu Wyższych Studiów Międzynarodowych w Genewie. W bogatym dorobku naukowym, szczególnie ważne dla powojennej polityki gospodarczej Niemiec, przemycane potajemnie były: *Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart* (*Kryzys współczesnego społeczeństwa*), opublikowana w 1942 roku oraz *Civitas Humana* (*Państwo ludzi*), opublikowana w 1944 roku. Był jednym z najbardziej wiarygodnych i uznanych recenzentów polityki gospodarczej Ludwiga Erharda, po 1948 roku, znanego jako ojca „cudu gospodarczego Niemiec”, który był efektem wdrażanej społecznej gospodarki rynkowej.

Aleksander Rüstow, ekonomista ale także matematyk, filolog, prawnik, socjolog, filozof, rozpatrywał problematykę ładu gospodarczego w szerszym kontekście ładu społecznego i kultury danego społeczeństwa. Głównymi jego dziełami były prace: *Ortsbestimmung der Gegenwart* (*Wyznaczenie miejsca teraźniejszości*) oraz *Eine universalgeschichtliche Kulturkritik* (*Uniwersalna historycznie krytyka kultury*), opublikowane w latach 1950-1957.

Spośród wymienionych ekonomistów, szczególną rolę w tworzeniu ładu gospodarki rynkowej spełnił Walter Eucken. Sformułowane przez niego zamieszczone w *Zasadach polityki gospodarczej* mają charakter ponadczasowy i mogłyby stanowić podstawę polityki zrównoważonego rozwoju. Fundamentalną zasadą i kryterium każdego przedsięwzięcia polityki gospodarczej jest doskonała konkurencja (czego nie podzielał w pełni Ludwig Erhard), a w niej sprawny mechanizm cenowy (w tym kursy walut). Wszystkie inne zasady powinny działać na usprawnianie tego mechanizmu oraz zapewniać ogólną równowagę gospodarczą<sup>13</sup>. Tej zasadzie Eucken podporządkował dalsze, takie jak:

- stabilizacja wartości pieniądza;
- otwartość rynków (w tym swoboda gospodarcza i inwestycyjna), zapobieganie tworzeniu monopolu i karteli;
- własność prywatna, zapewniająca wysoką efektywność porządku konkurencji oraz gwarantująca sferę wolności jednostki ludzkiej;
- wolność zawierania umów, zapewniająca porządek konkurencyjny, z konieczną (ale ograniczoną) regulacją państwa w zakresie kontroli monopolu, polityki antykartelowej i polityki kontraktów (umów);
- odpowiedzialność podmiotów i państwa za plany, za wyniki gospodarcze (za efektywność), za skutki podejmowanych decyzji, w tym zwłaszcza odpowiedzialność za długi, egzekwowanie odpowiedzialności i kontrola unikania odpowiedzialności;
- stabilność polityki gospodarczej, zapewniająca skłonność przedsiębiorców do inwestowania, stabilność polityki państwa (niskich stóp procentowych,

<sup>13</sup> *Spółeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, red. E. Mączyńskiej i P. Pysz, PTE Warszawa 2003, s. 73-102. Tłumaczenie XVI rozdziału książki: W. Eucken, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik* z 1952 roku.

ekspansji kredytowej, zamówień publicznych, polityka deficytu budżetowego, polityka tworzenia nowych miejsc pracy, budowanie zaufania do polityki gospodarczej państwa);

- wzajemna współzależność zasad – żadnej nie można wykluczać, ani czynić mniej ważną, wszystkie zasady muszą działać aby osiągać równowagę gospodarczą.

U podstaw ekonomii W. Euckena leży przekonanie, że optymalną alokację zasobów można osiągać tylko przez sprawny mechanizm cenowy i od tej zasady nie może być żadnego wyjątku<sup>14</sup>. Ten problem leży także u podstaw formułowania teorii rozwoju zrównoważonego (alokacja zasobów między inwestorami, regionami, pokoleniami). Uznanie alokacji zasobów jako generalnego problemu ekonomii i polityki gospodarczej w sprawnym (doskonałym) porządku konkurencyjnych czyni koncepcję W. Euckena podobną do teorii ekonomii klasycznej i neoklasycznej, od Adama Smitha poczynając. Są jednak – co najmniej dwa elementy – różniące go od neoklasycznej ekonomii i współczesnej ekonomii instytucjonalnej. Są to: granice interwencji państwa oraz stopień doskonałości konkurencji rynkowej.

Eucken wkomponował neoklasyczną teorię rynku w tak zwany ład (porządek) gospodarczy. Przekonywał, że społeczeństwo zostanie zniszczone, gdy się mu zabierze walutę oraz zalecał pełne zatrudnienie za wszelką cenę. Niestabilne ceny (także kursy walut) prowadzą – według Euckena – do niekontrolowanej gospodarki pieniężnej, wzrostu stóp procentowych, co jest bardzo niebezpieczne dla gospodarki, prowadzi do inflacji. Inflacja zaś powoduje wzrost ceny pieniądza (i kursów walut). Eucken nie miał zaufania do polityki pieniężnej i proponował funkcjonowanie agencji kredytowych. Nadmierna ilość pieniądza prowadzi do inflacji wartości majątku i spekulacji na rynku pieniężnych, co w ostatnich kryzysach finansowych przybierało formę tak zwanych baniek spekulacyjnych. Eucken reprezentował konstruktywny racjonalizm, przekonując, że z historii można się uczyć. Mechanizm cenowy w warunkach konkurencji jest w stanie – zdaniem Euckena – zapewniać optymalną alokację na otwartych rynkach, także przeciwdziałać nadmiernej koncentracji czynników wytwórczych i tworzenia monopoli.

Euckenowi, jak i ordoliberalnej teorii brakuje zainteresowania długoterminową stabilnością systemu gospodarczego z punktu widzenia spokoju społecznego, skutków otwierania się rynków kapitałowych. Zasada otwartości rynków Euckena kierowała wiele zaleceń w sprawie nierówności w rozkładzie produkcji, wydajności pracy poszczególnych krajów i zagrożenia nadmiernego ich zadłużenia się a nawet bankructwa. To może prowadzić do destabilizacji gospodarczej i socjalnej państw sąsiednich. Obywatele krajów zadłużonych sprzeciwiają się pomocy rządów innym krajom (obecnie na przykład w strefie

<sup>14</sup> Komentarze do tych zasad zostały sformułowane na podstawie wykładu: P. Pysz, *Die Konzeption der Wettbewerbsordnung – Versuch einer kritischen Analyse*, Seminarium „Soziale Marktwirtschaft in der Bundesrepublik Deutschland und die europäische Integration”, Vlotho, 16.08.2012, dobór i opracowanie własne.



Eur), ale Eucken pokazuje, że w warunkach otwartych rynków może to być niezbędne dla zapewnienia stabilności gospodarczej i socjalnej własnego kraju.

Prywatną własność środków produkcji traktował Eucken jako podstawowy warunek optymalnej alokacji zasobów i wolności człowieka. „Każdy powinien swoją własność posiadać”, ale problem ekonomiczny i społeczny dotyczy jej skali i stopnia koncentracji oraz kontroli (na przykład w monopolach, koncernach). Zagrożenie nadmiernej koncentracji własności jest minimalizowane – zdaniem Euckena – przez konkurencję, która jest najważniejszym środkiem i gwarantem ładu gospodarczego na rynku (w odróżnieniu od Keynesa, który zaleca zwłaszcza monetarystyczne instrumenty rozwiązywania problemów gospodarczych). W teorii ordoliberalnej i u Euckena, dominuje polityka rynku pracy i cen, w przekonaniu, że każda podaż ma swój popyt, pod warunkiem jednak, że cena pracy nie jest ograniczana restrykcjami. Stabilność systemu gospodarczego jest warunkowana – w koncepcji Euckena – także wolnością do zawierania umów gospodarczych oraz odpowiedzialnością za wyniki podejmowanej działalnością oraz za straty i zobowiązania. „Kto pozyskuje korzyści musi odpowiadać i za szkody”. Zasady te znakomicie się wkomponują w teorię nowej ekonomii instytucjonalnej, która opisuje porządek społeczny i gospodarczy w ujęciu kontraktualnym – umów między państwem a podmiotami i obywatelami w zakresie tworzenia prawa, udostępniania środków produkcji, pracy i różnych, także socjalnych świadczeń. Stanowi to przesłankę i podstawę fundamentalną włączania świadczeń ekosystemów do umownego porządku gospodarczego i społecznego, z wykorzystaniem praw własności do środowiska (w tym przyrody) i jego czynników (elementów). *Paradygmat nowej ekonomii instytucjonalnej (NEI) przyjmuje odmienną interpretację przesłanek kształtowania stosunków społecznych, wzrostu gospodarczego, powstawania przedsiębiorstw, zawierania transakcji, w których kluczową rolę odgrywają instytucje zmniejszające niepewność, zapewniające koordynację działań w relacjach publicznych i prywatnych. Instytucje oznaczają reguły postępowania, ograniczenia tworzone przez człowieka w postaci norm prawa lub norm etycznych*<sup>15</sup>. Taki paradygmat odpowiada w dużej mierze

<sup>15</sup> NEI traktowana jest jako teoria komplementarna (a nie konkurencyjna) w stosunku do ekonomii neoklasycznej. Za jej twórcę uznaje się między innymi O.E. Williamsona. Paradygmat współczesnej ekonomii ulega zmianie, pod wpływem roli informacji, której niedoskonałość prowadzi do formułowania błędnych zaleceń polityki gospodarczej, a pozostawanie przy nierealistycznych założeniach standardowego modelu neoklasycznego staje się przeszkodą w interpretacji zjawisk ekonomicznych, których teoria dotychczas nie potrafiła objaśnić. J.E. Stiglitz, *Informacja i zmiana paradygmatu w ekonomii*, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 3, cz. 1, cyt. za B. Zbroińska, *Koszty transakcyjne skarbowości. Analiza instytucjonalna kontraktów skarbowych*, Wyd. Uniwersytetu im. J. Kochanowskiego, Kielce 2011, s. 17 i 21. Państwo jest jednym z najważniejszych „aktorów” ekonomii instytucjonalnej. Jego rola i sektor publiczny w ogóle prezentuje znana także i w Polsce praca: J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004. W najnowszej książce tego autora poznajemy rolę państwa w warunkach kryzysu i podważenie roli „niewidzialnej ręki rynku”, tak docenianej przez Euckena. Ale winnym destabilizacji i kryzysowi gospodarczemu jest nie tyle rynek, co państwo i system finansowy. Banki i rynek kapitałowy – za przyzwoleniem prawa i dobrze wykształconych inżynierów finansowych – dokonali „wielkiego amerykańskiego rozboju”,

zasadzie teorii Euckena, wyznaczającej podstawowy cel rozwoju społeczno-gospodarczego – czyli zasadzie stabilności polityki gospodarczej (w szerokim ujęciu). Bardzo interesującym argumentem na rzecz skuteczności takiej polityki jest twierdzenie, że spekulanci (także finansowi) nie żyją dobrze w warunkach stabilnej polityki gospodarczej. Niestabilność i eksperymentowanie w polityce gospodarczej (w zakresie waluty, podatków, handlu, koncentracji kapitału), prowadzi – zdaniem Euckena – do spekulacji, baniek cenowych i wewnętrznych oraz zewnętrznych szoków (taki miał miejsce w świecie w latach 2007-2009).

Przytaczane zasady teorii i polityki gospodarczej Euckena oraz NEI wpisują się w podstawowy cel i przejawy zrównoważonego rozwoju, zalecane dla ekonomii środowiska<sup>16</sup>. *Zrównoważony rozwój zmierza do zapewnienia wszystkim żyjącym dzisiaj ludziom i przyszłym pokoleniom dostatecznie wysokich standardów ekologicznych, ekonomicznych i społeczno-kulturowych w granicach naturalnej wytrzymałości Ziemi, stosując zasadę sprawiedliwości międzypokoleniowej*<sup>17</sup>. Uznając priorytety tu opisane za zasadne, warto zauważyć kontrowersje dotyczące samej istoty rozwoju. Rozwój jest rezultatem decyzji, procesów, zmian, zwłaszcza struktury produkcji i konsumpcji i to te procesy powinny być podejmowane, kształtowane zgodnie z określonymi kryteriami. Standardów ekologicznych nie osiąga się obok, lecz w procesach wytwarzania i konsumpcji, a te powinny być podporządkowane teorii i zasadom rozwoju gospodarki w ogóle, którego jedynym uzasadnieniem i sensem jest zaspakajanie potrzeb człowieka. Gospodarka i zyski z nią związane nie mogą być celem samym w sobie, choć warto przypomnieć prawo Saya, że to produkcja jest pierwsza a dopiero po niej następuje konsumpcja. Konsumpcja jest skutkiem, a także – jak już podkreślano – uznaną zasadę traktowania podaży i popytu w teorii ekonomii ordoliberalnej, w tym Euckena.

---

który rozprzestrzenił się na system finansowy innych kontynentów, w tym Europy. Pomoc państwa albo nie nadeszła, albo nie trafiła do odpowiednich ogniw gospodarki (trafiła do banków i ubezpieczeń, a nie do sfery realnej). Państwa, nie tylko USA ale Europy źle realizują swój „interes” zapewnienia godziwych warunków gospodarowania i życia obywateli, nie tworzą podstaw zrównoważonego rozwoju, wbrew licznym teoriom i publikacjom. *Mechanizmy rynkowe mogą odegrać bardzo ważną rolę w skutecznieniu zmian, na przykład w budowaniu nowej „zielonej” gospodarki. Prawdę rzekłszy już nawet prosta zmiana – gwarancja, że ceny właściwie odzwierciedlają stan wyczerpywania się zasobów środowiskowych w długim horyzoncie czasowym – popchnęłaby nas już daleko do przodu.* Por. J.E. Stiglitz, *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa 2010, s. 229.

<sup>16</sup> Przymiotnik „zrównoważony” jest nadużywany i odnoszony do każdej możliwej kategorii. Poza rozwojem jest to: zrównoważona demokracja, zrównoważona polityka, zrównoważona ekonomia, zrównoważone projektowanie produktów, formuła zrównoważenia, słabe zrównoważenie, silne zrównoważenie, zrównoważona przebudowa przedsiębiorstw. Trudno zgodzić się z takim traktowaniem kategorii zrównoważenia i bardzo rzadko definiowaną kategorią rozwoju, nie mówiąc o pomijaniu adresata rozwoju i zrównoważenia czyli człowieka.

<sup>17</sup> Cyt. za: H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju*, op. cit., s. 44.

Zasady teorii ordoliberalnej nie doczekały się bezpośredniej implementacji do praktyki gospodarczej<sup>18</sup>. Ale zasady Euckena stanowiły fundament dla społecznej gospodarki rynkowej, która pozwoliła Niemcom dokonać „cudu gospodarczego” w okresie powojennym.

## Spółeczna gospodarka rynkowa oraz wolność jako prawo i zadanie państwa

Kategorię społecznej gospodarki rynkowej (SGR) sformułował Alfred Müller – Armack w 1947 roku. Istotą jej jest kompromis równości społecznej i zasady wolności na rynku. Wykorzystał ją w swojej polityce gospodarczej Ludwig Erhard, ekonomista i socjolog, ale przede wszystkim polityk. Był on ministrem gospodarki Bawarii (1946), ministrem federalnym gospodarki (1949), wreszcie kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec (1963-1966). Swoją, uwieczoną sukcesem politykę gospodarczą i społeczną, kształtował według własnych przemyśleń. Ale niewątpliwie jej fundamentem był ordoliberalizm, w szczególności Euckena. Zdaniem H.F. Wünsche SGR Ludwiga Erharda nie daje się podporządkować bezpośrednio żadnej neoliberalnej teorii<sup>19</sup>. Erhard badał, jak jego idealny wzorzec (obraz) społeczeństwa, może urzeczywistniać się w każdym indywiduum, żyjącym w wolności i społecznym bezpieczeństwie, bez wtrącania się władzy. Erhard wypracował i sformułował etyczne podstawy społecznego życia w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym oraz zbudował na tym swoją politykę gospodarczą, określaną – za Alfredem Müllerem–Armackiem – społeczną gospodarką rynkową. Erhard znał inne koncepcje i teorie, w tym Adama Smitha. Waltera Euckena, ale był wobec nich bardzo krytyczny. Wypracował ducha polityki, nazywając go „oryginalną wolnością” („originäre Freiheit”). Chodziło mu o to, aby wolność nie tylko formalnie zdefiniować, lecz praktycznie móc ją przeżywać. Uważał za niemożliwe ograniczanie tej wolności przez władzę. Wolność ta powinna być zapewniona w tak zwanym naturalnym porządku (ładzie, który może być przejawem obecnie kształtowanego zrównoważonego rozwoju). *Wolność jest najwyższą i absolutną wartością, za którą sam naród płaci cenę, jeśli z niej zrezygnuje. Wolność jest całością, czymś niepodzielnym, nie wolno jej według jakichkolwiek kryteriów dzielić ani porzucać*<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Cytowany H. Rogall oraz inni autorzy niemieckiej szkoły ekonomii zrównoważonego rozwoju, rozwijając odpowiedzialność, zrównoważoną gospodarkę rynkową, zasadę pełnego zatrudnienia, instytucjonalne czynniki rozwoju zrównoważonego, w żadnej mierze nie nawiązują ani do Euckena ani do innych reprezentantów historycznej, niemieckiej szkoły ekonomii politycznej, co zdumiewa, bowiem m.in. cytowany już B. Fiedor to czyni. Wniosek sformułowano na podstawie analizy tekstów: *Niemieckie tezy zrównoważonego rozwoju*, w: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju*, red. B. Poskrobko, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok 2010, s. 77-130.

<sup>19</sup> H.F. Wünsche, *Von Ludwig Erhards Sozialer Marktwirtschaft zur marktwirtschaftlichen Wirtschaftslenkung*, Ludwig-Erhard-Studien, 2012 Heft 1.

<sup>20</sup> L. Erhard, *Das Prinzip Freiheit. Maximen und Erkenntnisse*, Herausgegeben von Lars Vogel im Auftrag der Ludwig-Erhard-Stiftung, Anaconda, Verlag GmbH, Köln 2009, S. 11.

Polityka gospodarcza Erharda została zapoczątkowana pod hasłem „Wolna gospodarka rynkowa i liberalizacja”. W swoich wykładach, głoszonych w Antwerpii w 1954 roku Erhard podkreślał, że wdrażana przez niego SGR jest trwała i poważnie traktowana. Przymiotnik „sozial” znaczy zaś więcej niż jakaś obietnica. To nie tylko socjalny, ale społeczny wymiar gospodarki. Na fundamencie gospodarki społeczeństwo może realizować swoje właściwe i ostateczne cele. Ten fundament musi być zdrowy. Zadaniem polityki i społeczeństwa jest nadanie gospodarce sensu duchowego i materialnego. Człowiek jest w stanie uświadomić sobie wartość swojej osobowości oraz godności, kiedy nie dręczą go troski materialne i codzienna bieda, gdy troski materialne są zaspokojone<sup>21</sup>. Miarą i kryterium oceny tego, czy polityka gospodarcza jest dobra, czy zła nie stanowią dogmaty albo interesy grupowe, ale jedynie człowiek, konsument, naród. Polityka gospodarcza może być tak długo i tylko wtedy uważana za dobrą, jak długo przynosi ludziom korzyści i dobrodziejstwa<sup>22</sup>. Nie wolno tolerować atomizacji gospodarki na interesy grupowe (na przykład kartele). Tylko ład gospodarczy gwarantuje harmonię życia społecznego. W sferze polityczno-społecznej istnieje porządek dyktowany przez konstytucję, który reguluje współżycie między ludźmi i kształtuje związki pomiędzy nimi. Podobnie w gospodarce, jej ład pozwala na jasny podział odpowiedzialności. Przedsiębiorca odpowiada za swój zakład i może słusznie domagać się aby jego działania nie podlegały państwowym nakazom i ograniczeniom, aby cieszył się przedsiębiorczą wolnością. Odpowiedzialność za politykę ponosi jedynie państwo, w ramach swoich demokratyczno-parlamentarnych uprawnień. Zadaniem państwa nie jest ingerowanie bezpośrednie w gospodarkę. W warunkach wolnej przedsiębiorczości trudno jest także pogodzić się z rolą państwa jako aktywnego przedsiębiorcy. Państwo powinno być reprezentantem interesów gospodarki. Ale nie może być także tak, że państwo ma powstrzymywać się od działalności gospodarczej, a potem, kiedy to wygodne, domagać się pomocy od państwa. Zainteresowanie przedsiębiorców polityką gospodarczą, jak i prawo do wysłuchania ich racji są w pełni uzasadnione, ale to nie oni i nie ich organy mają decydować o polityce gospodarczej.

Idealne stosunki między uczestnikami procesów gospodarczych a państwem i jego rządem L. Erhard opisywał jako relacje klasy średniej – grupy ludzi, która w poczuciu własnej odpowiedzialności oraz siłą własnych osiągnięć gotowa jest zabezpieczyć swoją egzystencję. Klasę średnią uważał za główny czynnik rozwoju gospodarki z uwagi na takie jej cechy, jak: odpowiedzialność za własny los, samodzielność egzystencji, odwagę zawierzenia własnej pracy oraz sprostanie wyzwaniom wolnego społeczeństwa w wolnym świecie. Wolność przedsiębiorców sprowadzał Erhard głównie do życzenia bycia wolnymi od „nadmiaru państwa”. Państwo prowadząc politykę walutową i podatkową powinno oferować siłę nabywczą – w formie świadczeń socjalnych, pożyczek, subwencji – tylko na tyle, na ile pobrało wcześniej podatków od obywateli. Politykę pożyczania przez państwo przez emisję pieniądza, aby następnie umożliwić mu prywatne

<sup>21</sup> L. Erhard, *Dobrobyt dla wszystkich*, PTE Warszawa 2012, s. 175.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 171.

pożyczanie, nazywał *w najwyższym stopniu moralnie podejrzaną*<sup>23</sup>. Uzasadnione i bezpieczne (w obecnym ujęciu zrównoważone) potrzeby społeczne sprowadzał do maksymy *naród nie może spożyć więcej dóbr niż jako naród wytworzył, a jednostka nie może zdobyć więcej prawdziwego bezpieczeństwa, nic osiągnęliśmy wszyscy poprzez rezultaty naszego gospodarowania*<sup>24</sup>.

Za rzekome bezpieczeństwo zapewniane przez państwo lub jakiś kolektyw, indywiduum musi sobie samo drogo zapłacić. Osoba szukającą takiego typu ochrony musi bowiem najpierw zapłacić za nią gotówką. Nie można także uwierzyć, że wejście na drogę państwa opiekuńczego nastąpiłoby dopiero wtedy, kiedy kolektywne bezpieczeństwo zostałyby zapewnione całkowicie lub częściowo przez państwo ze wspólnych podatków. Takiego zagrożenia nie uniknie się także wtedy, gdy państwo stawia na totalny przymus ubezpieczenia, a świadczenia zaś finansuje się ze składek ubezpieczeniowych. Rozwój państwa opiekuńczego zaczyna się tam, gdzie państwowy przymus wybiega poza krąg potrzebujących opieki i gdy podlegają mu osoby, którym taki przymus i zależność są zasadniczo obce z powodu ich eksponowanej pozycji w życiu gospodarczym i zawodowym, albo powinny być zasadniczo obce. Przenikanie (wdzieranie się) się państwa, państwowego sektora gospodarczego i innych wielkich kolektywów w ludzkie życie, wiążące się z tym rozdęcie budżetów publicznych i z kolei powodowanie znowu większego obciążenia poszczególnych obywateli, nie poprawia bezpieczeństwa, wzbogacenia życia i zmniejszenia życiowego lęku każdej jednostki. Państwo opiekuńcze nazywa Erhard *nowoczesnym szaleństwem. Społeczna gospodarka rynkowa nie może się rozwijać, jeśli leżąca u jej podstaw duchowa postawa, tzn. gotowość wzięcia odpowiedzialności za własny los i idąca w parze z dążeniem do wzrostu wydajności gotowość do uczestnictwa w wolnej konkurencji, zostanie skazana na wymarcie przez rzekome działania socjalne na sąsiednich obszarach*<sup>25</sup>. *Nieodłączny związek pomiędzy polityką społeczną a gospodarczą polega na tym, że o tyle mniej potrzebne są ingerencje polityki społecznej i świadczenia socjalne, o ile lepiej udaje się kształtować politykę gospodarczą. Działania polityki społecznej są niezbędne, ale każda skuteczna pomoc socjalna jest możliwa tylko na podstawie wystarczającego i rosnącego produktu krajowego brutto, czyli właśnie wydajnej gospodarki*<sup>26</sup>.

Uzasadnione pragnienie jednostki większego bezpieczeństwa materialnego i socjalnego, może być wypełnione – zdaniem Erharda – jedynie poprzez wzrost powszechnego dobrobytu, co zapewnić może każdemu poczucie jego ludzkiej godności, a poprzez to pewność i niezależność od wszelkich władz. *Jednostka powinna chcieć się sprawdzić w oparciu o własne siły i ponosić ryzyko życia, odpowiadać za własny los, a państwo powinno dawać jej tyle wolności i zostawić jej tyle dochodu z pracy aby sama mogła kształtować swoją egzystencję, swój los*

<sup>23</sup> Ibidem, s. 294 i dalsze.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 295.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 291.

*i swojej rodziny*<sup>27</sup>. Ta maksyma Erharda stanowić może istotę zrównoważonego rozwoju człowieka, któremu gospodarka przysparza środków materialnych a państwo warunków do korzystania z wolności gospodarczej i społecznej. To zatem człowiek obecnie i w przyszłości – jego dobrobyt powinien być podmiotem i adresem zrównoważonego rozwoju – a nie gospodarka, technika a nawet przyroda<sup>28</sup>.

## Dobrobyt dla wszystkich celem i kryterium zrównoważonego rozwoju

Przyrodę, standardy ekologiczne i troskę o przeciwdziałanie emisji zanieczyszczeń oraz usuwanie ich skutków – odkłada się w czasie, w przestrzeni i w projektach rozwojowych (w tym inwestycyjnych). Mówi się o tych problemach przy okazji, traktuje politycznie i nieustająco szuka dostatecznych źródeł ich finansowania. „O środowisko niech się troszczą ekolodzy („zieloni”), prawdziwy biznesman, finansista ma poważniejsze problemy do załatwienia”. To często powtarzana maksyma w polityce i praktyce gospodarczej. Przyroda i gospodarka stanowią jeden, niepodzielny organizm, w nich się odbywają procesy produkcji, konsumpcji i życie człowieka, ale także zwierząt, ptaków i milionów mikroorganizmów. Gdy poszukujemy warunków i środków do produkcji i konsumpcji ludzi, tak samo ważne stają się maszyny, praca jak i ekosystemy. Zabrneliśmy zbyt daleko udajemy, że można bez nich sobie poradzić, albo o nich nie troszczyć. Natura sama potrafi zadbać o siebie, ale istnieją granice odporności natury wobec działań człowieka oraz odporności człowieka i gospodarki wobec braku przyrody i świadczeń ekosystemów. Czynniki środowiskowe i przyrodnicze muszą być wkomponowane w każdą teorię ekonomiczną (jako naukę o gospodarowaniu zasobami i ich alokacji w warunkach niedoboru oraz wyczerpywania się) oraz w każdą politykę gospodarczą i powinny być systemowo spójne ze wszystkimi innymi czynnikami produkcji i życia. Takiej teorii i polityki poszukiwał Ludwig Erhard, gdy w latach 1948-1966 podjął się odbudowy i restrukturyzacji społeczno-gospodarczej zniszczonych Niemiec, które odbyły drogę rozwoju od powojennej biedy do dobrobytu lat 80. i 90.. Wykorzystał do tego koncepcję społecznej gospodarki rynkowej, swoje doświadczenie naukowe (z lat 1922-1925) oraz wpływ promotora swojej rozprawy doktorskiej Franza Oppenheimera – socjologa i ekonomisty<sup>29</sup>. Zastosował myśl Oppenheimera *wolność jednostki oparta na własności prywatnej i rynkowa koordynacja ich działalności mogą być użyte do realizacji celów służących społeczeństwu jako całości*<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 297 i dalsze.

<sup>28</sup> Zdaję sobie z ogromnej kontrowersyjności tej tezy na obecnym etapie rozwoju ekonomii zrównoważonego rozwoju, ale studia nad ordoliberalizmem i społeczną gospodarką rynkową pozwalają mi na odwagę w tym względzie.

<sup>29</sup> Rozprawa doktorska Ludwiga Erharda (z 1925 roku) nosiła tytuł „*Die Bedeutung der Weltinheit*” i dotyczyła polityki walutowej.

<sup>30</sup> T.T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 7 i dalsze.

Można postawić pytanie – gdzie w koncepcji i polityce Ludwiga Erharda i w teorii ordoliberalizmu jest miejsce na ekologiczne problemy? Wszak nigdzie się o nich osobno nie mówi, ani nie reguluje<sup>31</sup>. Ten problem tkwi w istocie koncepcji i polityki L. Erharda. Wzrost gospodarczy nie był dla niego politycznym celem. Jego celem było zapewnienie wolności gospodarczej, a więc troska o to aby każda jednostka (każdy człowiek) mógł w swoim imieniu w gospodarce zdecydować i aby żadna władza mu w tym nie przeszkadzała<sup>32</sup>.

*Wiedzę o niepodzielności wolności powinien posiadać każdy polityk, który troszczy się o dobro ogółu i ma świadomość, że po latach nieposzanowania wolności należy nareszcie zagwarantować ludziom wolność*<sup>33</sup>. Wolność ograniczana przez państwo nie jest oryginalną (prawdziwą) wolnością. Tę wolność ma zapewnić ordoliberalny porządek (ład) w gospodarce, który warunkuje dobrobyt materialny i społeczny. Wolność jednostki musi się łączyć w harmonijną całość z jej odpowiedzialnością za siebie i społeczeństwo. Fundamentem i ostatecznym kryterium granic wolności jest moralność jednostki ludzkiej. Wolności towarzyszy współpraca między ludźmi. Nikt nie powinien być przez osobę trzecią ograniczany, powinien współpracować dobrowolnie i samodzielnie i może to czynić tak długo, jak długo nie obciąża on innych – „nie wkłada ręki do cudzej kieszeni”.

Postęp gospodarczy i oparty na wydajności pracy dobrobyt nie dadzą się pogodzić z systemem kolektywnego bezpieczeństwa. Oczekiwanie bezpieczeństwa wzmacnia interwencjonizm państwa, ujawnia jednocześnie pełnię sprzeczności takiej nieprawdziwej – według Erharda – polityki. Presja na obniżanie podatków nie może być spójna z presją na coraz wyższe wymagania wobec fiskusa – co często ma miejsce. Dotyczy to także ochrony środowiska, w której zasada „zanieczyszczający płaci”, nie jest egzekwowana, za to wymaga się aby wzrastał udział państwa w zapobieganiu i usuwaniu skutków zanieczyszczeń w gospodarce.

Najważniejsze zasady polityki gospodarczej Erharda sprowadzić można do pełnego zatrudnienia (ale bez państwowej pomocy i państwowych działań), oraz do stabilności wartości pieniądza. Zasady te oznaczają instrumenty (środki) zapewnienia porządku gospodarczego, w którym zrealizowana może być zasada wolności.

Postawienie na duchowe wartości społeczeństwa i gospodarki, w tym na realizację zasady wolności miała swoje uzasadnienie nie tylko w koncepcji Erharda, ale i Alfreda Marshalla. Szybka odbudowa kraju i materialny dobrobyt świata, nawet zniszczony, jest zawsze możliwy, jeśli wśród ludzi przetrwały idee i umiejętności, które poprzednio zagwarantowały osiągnięcie wysokiego pozio-

<sup>31</sup> We wstępie do wydanej niedawno książki L. Erharda *Dobrobyt*, op. cit., s. 9, 10. E. Mączyńska – prezes PTE – w imieniu wydawcy pisze, uzasadniając aktualność wydanego dzieła: *Gospodarka globalna doświadczająca jednego z największych przełomów w historii ludzkości. Mamy do czynienia z „kryzysem pentagonalnym” w pięciu wymiarach: kryzys gospodarki światowej, kryzys światowego systemu ekologicznego, kryzys porządku globalnego, kryzys elit globalnych świata polityki, biznesu, nauki i kultury, kryzys Wspólnoty Atlantyckiej.*

<sup>32</sup> H.F. Wünsche, *Über die Aktualität von Ludwig Erhards Politik – Anmerkungen zur Schuldenkrise in Griechenland*, „Orientierungen“ 2012, nr 132, s. 66.

<sup>33</sup> L. Erhard, *Dobrobyt*, op. cit., s. 208.

mu rozwoju gospodarczego. Bez idei dobrobyt materialny będzie też niszczone, utracone, grozi powrót do stanu nędzy i ubóstwa. Idee w zakresie sztuki, czy też nauki oraz zastosowań praktycznych są w zasadzie jedynym realnym darem otrzymywanym przez aktualnie żyjącą generację od swoich poprzedników<sup>34</sup> i można dodać – jedynym darem obecnej generacji dla następnych pokoleń. To jest też podstawowe oczekiwanie od ekonomii zrównoważonego rozwoju.

W Niemczech Zachodnich takie idee po wojnie były, przetrwały sprzed wojny i wykorzystał je L. Erhard w swojej powojennej polityce gospodarczej. Zalicza się d nich:

- chrześcijańską naukę społeczną;
- demokratyczny socjalizm – ordoliberalna koncepcja Waltera Euckena i Franza Böma oraz innych przedstawicieli tak zwanej fryburskiej szkoły ekonomii, którą urzeczywistniał L. Erhard była określana mianem rewizji tradycyjnego, anglosaskiego liberalizmu;
- reguły funkcjonowania kapitalistycznej gospodarki rynkowej, których nie zapomnieli właściciele i przedsiębiorcy oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw<sup>35</sup>.

Stan społecznej idei i praktyczna wiedza podporządkowane koncepcji społecznej gospodarki rynkowej przez L. Erharda stała się skuteczną receptą na odbudowę kraju i gospodarki oraz zbudowanie podstaw trwałego dobrobytu. Okazała się ona skuteczna w warunkach udziału w rządzeniu wojskowych władz Biznii, centralnych poleceń dotyczących produkcji, magazynowania oraz rozdzielnictwa surowców, gazu, wody, elektryczności i wielu towarów handlowych. W lipcu 1948 roku, po reformie walutowej zbadano opinię obywateli i okazało się, że 71% badanych było z tej reformy zadowolonych i optymistycznie patrzyło w przyszłość. Erharda uznano za duchowego ojca społecznej gospodarki rynkowej oraz niemieckiego cudu gospodarczego. Sam dodawał, że pomagał mu szczęśliwy zbieg okoliczności oraz wiara. Pochodził z wielowyznaniowej rodziny, wierzył, że Bóg i przeznaczenie powierzyli mu do zrealizowania zadanie wyprawienia Niemiec z nędzy i chaosu wojny oraz lat powojennych. Podobnie jak Walter Eucken i Wilhelm Röpke wierzył w siłę i produktywność wolnego społec-

<sup>34</sup> T.T. Kaczmarek, P. Pysz, op. cit., s. 9.

<sup>35</sup> Rodzice Erharda i sam Erhard byli dyplomowanymi kupcami, ojciec był też działaczem politycznym. Sklep ojca, do którego wrócił po studiach nie dawał Erhardowi utrzymania. Kontynuował działalność naukową tworząc Instytut Badania Gospodarki, wydając czasopismo „Rynek Wyrobów Gotowych”. Pracował nad problematyką przewycięzania kryzysu, który właśnie w latach 1929-1933 miał zakres światowy i charakteryzował się ogromnym bezrobociem. Motto Erharda w sprawie kryzysu: *Trzeba uruchomić taką produkcję, która wraz z nowymi dochodami pracowników pomnoży produkt krajowy. Inwestycje kierować należy do przemysłu dóbr konsumpcyjnych*. Potępiał praktyki monopolistyczne oraz same monopole, poszukiwał trwałego rozgraniczenia pomiędzy indywidualizmem i kolektywizmem. Badał zakres ingerencji państwa w mechanizmy rynkowe. Twierdził, że polityka gospodarcza potrzebna jest tam, gdzie nagle załamuje się ład gospodarczy i powinna ona zapewnić rozwój mocy produkcyjnych. Popierał reformy i działania wzrostu konsumpcji. To konsumpcja tworzy podstawę tego co nazywał Wohlstand – dobrobytem. T.T. Kaczmarek, P. Pysz.



czeństwa i gospodarki. Zasadę wolności dopełniała zasada nadziei (*das Prinzip Hoffnung*).

Wzrost produktu krajowego brutto, eksportu, zlikwidowanie bezrobocia w wyniku polityki Erharda jako federalnego ministra gospodarki (od 1949 roku), przyczyniły się do tego, że Niemiecki Parlament wybrał go 16 października 1963 roku na kanclerza Niemiec. Był to polityczny i demokratyczny fenomen, bowiem nie był on członkiem żadnej partii (miał tylko poparcie CDU) i nie uznawał kompromisów. 16 grudnia 1966 roku poddał się jednak do dymisji w proteście przed zadłużaniem się państwa i zgodą na to partii i rządu. Jego następcą został Kurt Georg Kiesinger, który stworzył „rząd wielkiej koalicji”. Erhard nie akceptował interesów grupowych, zwalczał kartele, stracił więc uznanie polityczne i, z czasem, społeczne. Był nadal działaczem politycznym i był wybierany do Parlamentu Niemieckiego. Zmarł 5 maja 1977 roku, a jego pogrzeb był wielką manifestacją i uznaniem dla „ojca niemieckiego cudu gospodarczego”.

Dobrobyt dla wszystkich (*Wohlstand für Alle*) – jako cel polityki gospodarczej i każdej działalności gospodarczej, ale także społecznej i politycznej – oprócz duchowego wymiaru ma wymiar materialny. Sprowadzany on jest do wzrostu gospodarczego, mierzonego produktem krajowym brutto. Jak już podkreślano – dla Erharda PKB był środkiem, a nie celem rozwoju i polityki gospodarczej. Koncepcja ordoliberalna i społeczna gospodarka rynkowa nie jest współcześnie przedmiotem szczególnego zainteresowania<sup>36</sup>. Problematyka dobrobytu i wzrostu, także w aspekcie zrównoważonego rozwoju i zrównoważonej konsumpcji jest dyskutowana i rozwijana także w ostatnich miesiącach<sup>37</sup>. Podejmowane problemy dotyczą: krytyki paradygmatu wzrostu, debaty nad wzrostem, dobrobytem i jakością życia, nowych parametrów i audytu szczęścia dla potrzeb polityki, dysproporcji w podziale dochodu, zrównoważonego i rynkowego porządku gospodarki, zrównoważonej konsumpcji, sprawiedliwego wzrostu oraz roli w nim przedsiębiorstw. Z ich treści wynika, że nadal poszukuje się sposobu wyrażania dobrobytu, a aspekty ekologiczne, w tym klimatyczne i oczekują na dalszą debatę<sup>38</sup>.

Problemy środowiskowe podejmowane są obok zagadnień wzrostu, przy czym interesujące jest debata prowadzona przez Fundację Ludwiga Erharda, dotycząca solidarnego społeczeństwa wolności<sup>39</sup>, co wydaje się być kontynuacją społecznej gospodarki rynkowej i zasady wolności Erharda. W debacie tej uwzględnia się gospodarcze, socjalne i polityczne aspekty społeczeństwa, które

<sup>36</sup> Na uwagę i wyróżnienie zasługuje działalność Fundacji Ludwiga Erharda w Bonn (założona przez niego), która wydaje publikacje, organizuje seminaria oraz upowszechnia jego, nigdy nie wydany wcześniej i nie spisany dorobek.

<sup>37</sup> Przykładem może być Zeszyt wydany przez Centralę Federalną do spraw Politycznego Kształcenia w Bonn, „APuZ aktuell” 2012, nr 27-28, poświęcony w całości pytaniu: *Wohlstand ohne Wachstum?* (dobrobyt bez wzrostu?).

38 N. Rippin, *Wachstum für alle?*, „APuZ aktuell” 2012, nr 27-28, s. 45-51.

<sup>39</sup> *Die solidarische Gesellschaft in Freiheit*, red. F. Otmar, Institut für Management-, Markt- und Medieninformationen GmbH, Frankfurt am Main 2009.

otrzymuje tym razem przymiotnik „solidarne”<sup>40</sup>. To cechy społeczeństwa nadają wymiar zrównowżenia. Dlatego stwierdza się, że sam wzrost gospodarczy nie wystarcza w ocenie dobrobytu.

Przykładowo zmianę dobrobytu, uwzględniająca emisję gazów cieplarnianych i standardy ekologiczne polityki klimatycznej UE oraz styl życia proponuje się mierzyć<sup>41</sup>:

$$\Delta THG = \Delta(THG/BIP) + \Delta(BIP/H) + \Delta E + \Delta(H/E) \quad (1)$$

gdzie:

$\Delta THG$  – względna zmiana łącznej emisji gazów cieplarnianych,

$THG/BIP$  – emisyjność produktu krajowego brutto, która może być obniżona przez zastoso-

sowanie odnawialnych źródeł energii lub ekologiczne rolnictwo,

$BIP/H$  – przeciętna produktywność jednej godziny pracy, której wzrost oceniany jest pozytywnie (nie byłoby sensowne zmniejszanie się produkcji przy tym samym czasie pracy),

$E$  – liczba zatrudnionych, zależna od wzrostu liczby ludności i stopy bezrobocia (wzrost bezrobocia nie byłby godziwym czynnikiem redukcji emisji gazów cieplarnianych),

$H/E$  – czas pracy na jednego zatrudnionego.

Uwzględniając cele emisyjne w latach 2010-2050, podobny wzrost gospodarczy, podobny średni czas pracy, jak w latach 1998-2008, tempo rocznej różnicy pomiędzy zmianą emisji gazów cieplarnianych i PKB (BIP) powinno się podwoić. Taki rachunek powinien uwzględnić inne jeszcze czynniki, takie procesy globalizacyjne w biedniejszych państwach (na przykład w Chinach), zmiany czas pracy w innych krajach, czy też nierówności w podziale dochodów.

## Podsumowanie

Pomysł na wykorzystanie dawniejszych koncepcji proponuje Tomáš Sedláček w swej nowej książce *Ekonomia dobra i zła. Wygląda na to, że współczesna ekonomia (i część opartej na niej polityki gospodarczej) powinna zostawić niektóre nowe pomysły i wrócić do starych koncepcji. Powinna odejść od ciągłego nieusatisfakcjonowania oraz sztucznie tworzonych niedoborów społeczno-gospodarczych i na nowo odkryć rolę dostatku, odpoczynku i wdzięczności za to co mamy. ... Powinniśmy wznieść się ponad materialne doczesności i większy nacisk położyć na szczęście, jakiego może dostarczyć materialne prosperity. Zbyt łatwo porzuciliśmy zasady moralne – pisze dalej T. Sedláček – których ekonomia powinna bronić. Polityka gospodarcza została puszczona samopas i wpadła w psychozę deficytu, która spowodowała gigantyczne zadłużenie. Zanim jednak wyruszymy*

<sup>40</sup> Ludwig Erhard poszukiwał także stosownej kategorii do nazwania swoich poglądów dotyczących społeczeństwa. W środku lat sześćdziesiątych przyjął określenie „Formierte Gesellschaft” (Kształtowane społeczeństwo).

<sup>41</sup> T. van Treeck, „Wohlstand ohne Wachstum” braucht gleichmäßige Einkommensverteilung, „APuZ aktuell” 2012, nr 27-28, s. 32-51.

*na poszukiwanie nowych horyzontów – czas na ekonomiczne retro. W końcu gdy matematyk dostrzeże błąd w wyliczeniach, to ich nie kontynuuje. w ten sposób ukryłby błąd i nie poprawił. Musi wrócić do miejsca, w którym doszło do błędu, poprawić go i dopiero wtedy ruszyć z obliczeniami dalej.<sup>42</sup>*

Warto więc wrócić do idei ładu ordoliberalnego i społecznej gospodarki rynkowej, aby opisać rozwój zrównoważony i wkomponować go w teorię ekonomii dobrobytu. Społeczna gospodarka rynkowa została wpisana już w 1997 roku do Konstytucji RP (art. 20) i zapowiada ochronę wolności, swobody gospodarczej, prywatnej własności, solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych, tworząc podstawy do gospodarczego porządku (ładu) RP, a więc to wszystko co stanowi istotę i strukturę ordoliberalnego ładu. Najwyższy czas zacząć tę konstytucyjną zasadę realizować w nauce i praktyce społeczno-gospodarczej.

---

<sup>42</sup> T. Sedláček, *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2012, s. 334.